№ 80. Kraków 7. Kwietnia — Poniedziałek. Rok 1851.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 16 złp. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni F. BAUMGARDTENA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 6 kwietnia.

Niedawno temu daliśmy czytelnikom naszym ogólny zarys projektu urządzenia służby ogniowéj w mieście naszém, który właśnie teraz w Radzie Miejskiéj roztrząsanym bywa. Ostatni wielki pożar w mieście naszém przekonał nas, iż pomimo, że w każdym domu znajduje się pompa i prócz tego niektóre place publiczne, jak Wielki i Mały Rynek, plac Szczepański, ulica Szeroka itd. opatrzone są publicznemi pompami, przecięż w razach pożaru daje się uczuwać brak wody, pompowanie zbyt powoli idzie, a nadto, iż w samém mieście niema wielkich zapasów wody dla użytku mieszkańców, że piwowarzy nasi używają nieczystéj wody z Rudawy, a nawet w czasie dészczu lub gwałtownego napływu górnych potoków, woda w Wiśle i Rudawie jest tak zmącona, iż częstokroć jéj używać niemożna.

Wszystkie prawie miasta za granicą, a nawet małe miasteczka posiadają wodotryski publiczne, które znacznym nakładem zasilane są albo źródłami wzgórz okolicznych, albo téż sztucznie do pewnéj wznoszone wysokości, na zasadzie teoryi rurek współkujących. Miasto nasze ani jednego dotąd podobnego nieposiada zakładu, a próby zarządzane w celu założenia studni artezyjskiéj spełzły dotąd na niczém. Nie wchodzimy tu w powody bezskutecznych prób przez b. Senat rządzący nakazywanych, wspominamy tu o nich jedynie na dowód, iż nie od dziś dnia uznawano potrzebę podobnych zakładów.

Wprawdzie Gmina Krakowska, jak to najlepiéj świeżo drukowany preliminarz budżetu jéj okazał, w krytycznėm znajduje się położeniu dla braku funduszów na najgwałtowniejsze potrzeby; gdy jednak zakład o którym mowa, liczy się do rzędu tych, na które Rząd oddzielny przeznaczył fundusz, bo jest środkiem obrony ogniowéj; mamy przeto nadzieję, iż przyjęcie projektu przyprowadzenia wody do miasta, nie nastręczy wiele trudności; tém więcéj, że z małemi stósunkowo połączone ono kosztami, kilku tysięcy złr.

Chcemy tu mówić o projekcie jednego z kommisarzy Rady Miejskiéj, przełożonego nad strażą ogniową, z pod którego pióra wyszedł również projekt urządzenia całéj służby ogniowéj, w Radzie Miejskiéj obecnie rozpoznawany. Autor projektu zwrócił uwagę swoją na najbliższą płynącą wodę, to jest Rudawę, która w obrębie miasta oprócz dostarczania wody na użytek mieszkańców, obraca koło dwóch młynów rządowych zwanych górnemi i dolnemi. Niemogąc zabierać wody bez uszczérbku i szkody dla młynów rządowych, projektuje on urządzenie, za pomocą którego moglibyśmy mieć wodotrysk w Rynku pod wieżą ratuszną z wody, która już obróciła koła młynów górnych, a odpływałaby poprzed młynami dolnemi. Projekt ten skreślimy w ogólnych wyrazach.

Woda z ostatnich dwóch kół nasiębierczych w młynach górnych spadająca, chwytaną będzie w dwa koryta, które połączone w jedno, utworzą strumień, mający poruszać koło poziome, które jak wiadomo, mniejszéj siły wymaga niż prostopadle umieszczone. Koło to użyte będzie jako siła ruchu trybem swoim obracająca śrubę Archimedesa, zanurzoną w korycie rzeki, i nabierającą z niéj wodę. Śruba ta przedłużona rurą wyprowadzoną pod dach budowli, w któréj młyn górny umieszczony, wprowadzać będzie wodę rzeczną do wielkiéj kadzi 4000 garncy wody mieszczącéj (320 cetn.). Z naczynia tego woda przechodzić będzie przez otwór blisko dna umieszczony do naczynia mniejszego o dwóch dnach, przeznaczonego dla czyszczenia wody, w którém dno drugie powyżéj umieszczone dziurkowate, opatrzone cedzidłem z wikla, piasku i węgla. Woda dla utrzymania równowagi podnosić się będzie w naczyniu mniejszém i przesączać przez cedzidło, zostawiając na dnie muł i nieczystości i ztamtąd odpływać rurą, któréj przedłużenie przechodzi pod sklepieniem kanałów miejskich w długości około 350 sążni i około 100 sążni przekopem w rynku głównym, doprowadzającym ją przed wieżę ratuszną, skąd otworem 1-calowéj średnicy mającym, wytryskiwać będzie fontanna do wysokości stóp 15tu. Wprawdzie wysokość rezerwoaru w młynach umieszczonego, wynosi od powierzchni Rudawy 26 stóp, ale punkt pod wieżą ratuszną będąc wyższym o 15 stóp od koryta Rudawy, o tyle zmniejsza wysokość funtanny, a nadto blisko 6 stóp straty obliczonem zostało na tarcie i siłę ciężkości podnoszącéj się wody.

Niemieliśmy tu zamiaru z naukowego stanowiska przedmiotu tego rozbierać, ale zdajemy tylko sprawę z czynności w tym celu przedsiębranych, zostawiając sąd o wykonalności tego projektu wydelegowanéj przed dwoma miesiącami komissyi z biegłych, a mianowicie z pp. Dra Kuczyńskiego profes. fizyki uniw. Jagiel., Dra Żebrawskiego inspektora komunikacyj lądowych i wodnych, Dra Radwańskiego profes. architektury i p. Plasqude budowniczego miejskiego. Nadmienić nam tu tylko wypada, iż ani rząd jako właściciel młynów, ani czasowi ich dzierżawcy, żadnéjby wedle tego projektu nie ponieśli straty, gdy każdemu służy prawo użytkowania wody z Rudawy, bez względu czy wyżéj czy niżéj młynów, a nadto, że woda tym sposobem odprowadzona do miasta poniżéj młynów górnych, zwracaną by była w kierunku ulicy Ś. Anny lub Szewskiéj powyżéj młynów dolnych.

Kiedy po innych miastach, w braku siły obrotowéj darméj, jaką nam Rudawa nastręcza, używają machin parowych, czego najbliższym przykładem wodotrysk na Nowym targu Wrocławskim, u nas z małym kosztem raz wyłożonym, możnaby przynieść miastu dogodność, ozdobę, a nawet większe środki ratunku przy pożarze.

Czytamy w numerze z 4go b. m. *Ost-Deutsche Post* następujący artykuł ze Lwowa:

Przed kilką dniami nadeszła z ministeryum sprawiedliwości do komissyi trudniącéj się sądowniczą reorganizacyą Galicyi nota, zalecająca pośpiech w pracach do tejże reorganizacyi przygotowawczych, i rozpoczęcie ogłoszenia konkursu. Nowe to polecenie upoważnia nas do nadziei, że dzieło organizacyi bezzwłocznie rozpoczętem zostanie, i skoro już w urzędowym dzienniku *Gazeta Lwowska* sądowy podział Galicyi ogłoszonym został, oczekujemy w krótkim czasie wypisania konkursu. *) Trudno wszakże oznaczyć, kiedy polityczna i sądownicza reorganizacya ukończoną będzie; to tylko jest pewna, że pogłoska jakoby sądownicza reorganizacya odłożoną być miała, okazała się być fałszywą. Pozostaje tylko w wątpliwości, czyli będziemy mieli sądy przysięgłych lub nie.

Podaliśmy w zeszłym tygodniu wiadomość o potwierdzeniu cesarsko-rosyjskiéj kolei żelaznéj z Warszawy do Petersburga. W ostatnim numerze (80) *Austryi* znajdujemy następujące w tym przedmiocie konsularne zawiadomienie pod datą Warszawa 29go marca:

Przesłane już od niejakiego czasu projekta do wybudowania kolei żelaznéj o podwójnych szynach z Warszawy do Petersburga, zostały teraz na miejscu przyjęte. Kolej ta weźmie swój kierunek po prawéj stronie Wisły od przedmieścia Pragi, przez Kowno, Białystok, Grodno i Wilno. Koszta budowy anszlagowane są na 80 milionów rubli srebrnych. Stósownie do powziętych wiadomości jenerał-major v. Gerstfeld, ma sobie poruczone kierownictwo robót, które się z pierwszą wiosną rozpoczną.

Budowa kolei żelaznych z Petersburga do Moskwy bardzo znacznie jest już posunięta. Za odznaczenie znajomością rzeczy i niezwykłą gorliwością w prowadzeniu tego dzieła otrzymał jenerał hrabia Kleinmichel dekret pochwalny, w którym wyrażone jest życzenie jak niemniéj i pewność, że koléj na będącéj w mowie przestrzeni z dniem 1 listopada 1851 r. otwartą zapewne będzie.

*) Konkurs o którym mowa, ogłoszony już został w wczorajszéj *Gazecie Lwowskiéj*. P. R.

Korrespondencya Czasu.

Wiedeń 5 kwietnia.

ῶ Cesarz wrócił wczoraj o 5téj z podróży. Wieczorem był w operze, gdzie Go liczna Publiczność przyjęła z pełnemi entuzyazmu oklaskami. Książę Szwarcenberg znajdował się w swojéj loży w mundurze jeneralskim. Minister handlu p. de Bruck wyjechał wczoraj do Pragi na otwarcie drogi żelaznéj z Pragi do Drezna.

Odpowiedź na ostatnią notę z Berlina będzie najdaléj pojutrze przedmiotem rady ministrów. Oczekiwano z tém na przybycie Cesarża. Mało nadziei, żeby Prusy podział władzy wojskowéj otrzymały. Powrót do Bundestagu zdaje się coraz bliższym.

P. baron Testa, członek internuncyatury w Konstantynopolu, mianowany został konsulem austryackim w Jassy na miejsce p. de Eisenbach, który otrzymał konsulat jeneralny w Korfu. Nominacye te ukażą się wkrótce w gazetach.

Wczorajsze przedstawienie *Somnambula* w teatrze włoskim niezaspokoiło licznych słuchaczów. Panna de Morray ma głos przyjemny, gładki, wyrobiony, ale słaby. P. Bordos, dawny tenor w operze paryzskiéj, spiewał jak zakatarzony. Kto widział w téj sztuce panią Persiani i p. Mario, ten wielką musiał odbyć wczoraj cierpliwości próbę.

Berlin 4 kwietnia.

† Konferencye drezdeńskie uważają tu za skończone. Gabinet tutejszy wezwał okólnikiem z dnia 27 z. m wszystkie te państwa, które w reaktywowanym Bundestagu nie miały dotąd reprezentantów, aby takowych bez zwłoki mianowały i do Frankfortu wyprawiły. Okólnik ten był równocześnie gabinetowi austryackiemu notyfikowany, i jak się samo przez się rozumie, długiemi przekonywającemi motywami opatrzony. W takim samym sposobie była dawniéj nielegalność i nieegzystencya Bundestagu dowiedziona. W tém niemasz żadnéj sprzeczności, bo konieczność w polityce najwyższém prawem. „Prusy przekonały się, że pomimo ich usiłowań, konferencye drezdeńskie do żadnego rezultatu doprowadzić nie mogą, bo trudności pokazały się tak wielkie i tak rozmaite, że nadzieja porozumienia się znikła zupełnie. Tymczasem stosunki polityczne naglą, wewnętrzne i zewnętrzne położenie Niemiec wymaga jak najspieszniejszego ustanowienia centralnéj władzy. Wysłanie zatem pełnomocników do Bundestagu przez wszystkie państwa związkowe, jest ku temu nietylko najstósowniejszym lecz jedynym, bo przez konieczność położenia nakazywanym, krokiem.“ Taka treść motywów. „Konferencye drezdeńskie mogłyby trwać jeszcze czas niejaki, aby ukończyć prace rozpoczęte, które jako gotowy materyał użyteby były z korzyścią przy reorganizacyi Bundestagu w jego własném łonie;“ to jakby formuła przejścia z jednego ciała w drugie, albo raczéj z teoryi do praktyki. Wezwanie to miało pożądany skutek, bo od wszystkich państw dotąd się od Bundestagu wyłączających zyskało potwierdzenie, i prosty powrót do Bundestagu stał się tém samém czynem dokonanym. Tak tutaj rzecz uważają. Wszakże być może, że się przerachowano. Bo jeżeli Austrya na taką prostą restauracyą Bundestagu, bez poprzedniego przyjęcia swoich reformujących wniosków, nie przystanie, to powyższa rachuba wyglądać będzie na *Rechnung ohne Wirth*. Pocieszają się jednak tutaj nadzieją, że Austrya tego nie zrobi, zwłaszcza, że już jak tu zapewniają, najgłówniejszego swego projektu, to jest wejścia ze wszystkiemi krajami do związku, zrzec się miała. W takim razie rzeczywiście sprawa byłaby skończona. Niemcy cieszyć się będą tém czém były przed rewolucyą marcową — zerem politycznėm, któremu znaczenie nadawać tylko będą, jak dawniéj, jednostki Prus i Austryi.

Ogłoszenie broszury *die dresdener Conferenzen* wywołało zapewnie proces przeciw tutejszemu księgarzowi i nakładcy jéj, Dr. Veit, który jest zarazem posłem do I. Izby. Wezwano go przed policyą, aby się dowiedzieć od niego o autorze broszury. Odpowiedział, że tylko przed sądem w wytoczonéj w tym względzie indagacyi, złoży swoje zeznania. Urzędnik policyjny oznajmił mu, że nieznajomy autor tylko w drodze *kradzieży* nabyć mógł drukowanych w broszurze dokumentów, i że nakładca może być ewentualnie skarany utratą koncessyi procederowéj, jeżeli nazwiska autora nie wyda. Nakładca żądał sądowéj indagacyi, bez któréj też zapewnie się nie obejdzie. Wczoraj zabrała policya w jego składzie inną broszurę drugiego wydania: *Vier Monate auswärtiger Politik*. Pisma polityczne tego rodzaju mnożą się w stolicy. Policya ściga je nieubłaganie, chociaż bezskutecznie, bo prokuratorya królewska najczęściéj je bez procesu wypuszcza. Widać z tąd, że polityka teraźniejszego gabinetu i między władzami krajowemi ma przeciwników. Sejm zapewne tylko na święta będzie odroczony, i trwać jeszcze będzie przez miesiąc maj a może i czerwiec.

Paryż 1 kwietnia.

δ P. Dupin, prezes Zgromadzenia Narodowego, podał się do dymisyi, w zamiarze udania się na miesiąc na wieś. Nie było w tém nic politycznego jedynie chęć spoczęcia po mozolnych trudach prezydenckich, tém bardziéj, że zbliża się epoka, w któréj misya Izby będzie bardzo ciężka. Coś podobnego uczynił już Dupin przed mozolną dyskusyą nad reformą elektoralną. P. de Vatismenil, legitymista, zażądał jednak nieprzyjęcia dymisyi i dania tylko urlopu, na co Izba przystała. Jest to upadek zaszczytny dla Dupina i znaczący, albowiem pokazuje, że nawet legitymiści, pomimo wielu danych im przygryzków, czują potrzebę zdolnéj prezydencyi. Izba trudni się podatkiem na cukier. Kombinacye ministeryalne stanowczo się zakończyły, rozumie się bez skutku. L. Napoleon chce ciągle powrócić do ministeryum Barocha, pomimo że go Izba zrzuciła. Zabawném jest, że pałac elizejski używa dziś języka parlamentarskiego, aby narzucić Izbie ministeryum nieparlamentarskie. Odilon-Barrot, mówią elizeiści, byłby pożądanym dla L. Napoleona, ale jest stronnikiem poprawy prawa z dnia 31 maja, które Izba rok temu uchwaliła, a zatém jest nieparlamentarskim. Baroche przeciwnie jest parlamentarskim, bo jest przeciw poprawie powyższego prawa. Elizeiści nie nadmieniają, że Odilon-Barrot żąda tylko małéj poprawy, co się tyczy udowodnienia trzechletniego miejsca pobytu, którą komisya administracyjna przyjęła, a które Izba zapewne potwierdzi. L. Napoleon aby przyjść do ministeryum, które mu obiecało reformę konstytucyi i przedłużenie władzy, pozwala podnosić się po departamentach demagogom, straszy konserwatorow, na co dzienniki prowincyonalne mocno sarkają. Niepodobna, jak na teraz, przypuścić, aby Izba zrobiła akt skruchy i przyjęła ministeryum Barocha z jego wszystkiemi następstwami. W takim razie L. Napoleon musi się oddalić od Zgrom. Narodowego, a zbliżyć do ludu, tj. znieść prawo z dnia 31go maja, wskrzesić nieograniczone głosowanie powszechne i dla przeprowadzenia zamiaru, powołać do ministeryum Lamartina i Billault. Baroche i Lamartine, oto więc dwa przeciwne bieguny polityki elizejskiéj, dwa szczudła, na których L. Napoleon myśli biedz do mety. L. Napoleon nie wprowadza wcale w rachunek *tiers parti*, przez którą był obrażony wiele razy, i któréj dla tego poślubił najgłębszą nienawiść. *Tiers parti* odpowiedziałoby najlepiéj sytuacyi, bo jest umiarkowana, światła i konstytucyjna, ale też dla tego jest antypatyczna dla pałacu elizejskiego.

Konstytucyjny dualizm między L. Napoleonem a Zgromadzeniem Narodowém, zrodził dualizm opinii. Jedni sądzą, że Izba ustąpi i utoruje drogę do przedłużenia władzy L. Napoleona; drudzy sądzą, że nie ustąpi i że choćby ustąpiła, L. Napoleon nie wybawi Francyi od rewolucyi albo despotyzmu. L. Napoleon zwyczajem swoim, używa strachu i czeka. P. Romieu ma ogłosić nową broszurę, pod tytułem: *le Spectre rouge*, w któréj wystawi w kolorach okropnych, anarchią i wojnę domową, jako następstwa odmówienia L. Napoleonowi przedłużenia władzy. Po targach paryzkich ukazują się *sous* z napisem: *Napoléon, 10 ans*, które lud nazwał *les sous à reclame*. Zresztą pałac elizejski jest cichy. W poniedziałki i czwartki są tylko obiady i recepcye. Za salony elizejskie uważać należy hotel Courcel, w którym mieszka księżna Matylda, i salony Luwru, w którym mieszka Newkerker. Ostatni daje co piątek wieczory wspaniałe i oryginalne, dla tego, że składają się z samych mężczyzn, mężczyzn rozumie się należących do najpierwszych towarzystw. Są to wieczory artystowskie, których całą zabawą jest muzyka, rozmowa i deklamacya wierszy, na których malarz albo snycerz ociera się o ministra, akademistę lub ambasadora. Na tych wieczorach spotyka się często Władysława Oleszczyńskiego, kolaboratora Newkerkera w robocie posągu Napoleona, przeznaczonego dla miasta Lyonu.

Nieraz może pytacie się, jaka jest różnica opinii między Odilonem-Barrotem, Leonem Faucher i Barochem. Pierwszy jest z natury swojej człowiekiem parlamentarnym, ale przez swe dawne stosunki, ma przyjaźń do L. Napoleona. Jest to przyjaciel, który dzieli bardzo mało uroszczeń L. Napoleona, przyjaciel jednak słaby, którego L. Napoleon nadużywa. Leon Faucher i Baroche są ludźmi, jeżeli nie ambicyi, to sytuacyi; oznaczają oni stopień opinii elizejskiéj, któréj ostatecznym kresem jest Imperyalizm Persygniego, Vieillanda i Morny. Salony ich są szrankami aktualności, na które biegną starający się o urzęda, na których podsłuchują rozmów dziennikarze i korespondenci. Thiers stara się tym mniéj być głośnym, im bardziéj jest duszą opozycyi parlamentarskiéj. Miał się on oddalić nieco od Changarniera któremu zarzuca niezręczność, a zbliżać się do Lamoricièra dawnego swego klienta, a nawet do Cavaignaca. Zapewniają, że zaniechał zupełnie myśli zniesienia proskrypcyi Burbonów i wyniesienia księcia Joinvilla na godność prezydenta Rzeczypospolitéj. Emil de Girardin i Wiktor Hugo, biorący się wzajemnie za *alter ego*, gotują się do podniesienia żywéj polityki za miesiąc, jeden w dzienniku, a drugi na trybunie. Salony Girardina przy ulicy Chaillot są zawsze pełne: pani Kalerdgi, przyjaciołka gospodyni, jest ich ozdobą. Emil de Girardin i Hugo głoszą, iż rzeczą ważniejszą niż reforma konstytucyi, jest powrócenie do nieograniczonego głosowania, bez którego rewolucya roku 1852 będzie nieochybną.

Wielkie wrażenie zrobiło tu, ogłoszenie sprzedaży domu pani Ledru-Rollin. Dzienniki konserwatorskie głoszą, że ten dom był nabyty przez panią Ledru-Rollin w r. 1848, a zatém że był nabyty z pieniędzy skarbowych, któremi jej mąż rozrządzał bez zdania rachunku. Wiadomo, że pani Ledru-Rollin jest Irlandką, która miała 800,000 fr. posagu, że mąż nie mógł rozrządzać jej majątkiem, i że z téj okoliczności powstały nieporozumienia małżeńskie, które przyprowadziły do dobrowolnéj seperacyi. W roku 1848 Ledru-Rollin przywołał żonę do siebie; i kiedy emigrował do Anglii, w domu jej odbywały się posiedzenia elektoralne konklawy socyalistowskiéj. Obawa rewolucyi wystąpiła nawet na kazalnice. Księża radzą panom i paniom, aby trudnili się więcéj losem i zdrowiem służących, aby ich przywięzywali do siebie jako członków jednéj familii. Ze swéj strony rząd stara się, aby uchwalona przez Izbę kassa retretowa mogła wejść w praktykę jak najprędzéj. Dyrekcya *de la Caisse de Dépôt et comiquation*, któréj został powierzony jej zarząd, urządziła już na ten cel służbę wewnętrzną. Jest mniemanie, że będzie 700,000 składających na końcu tego roku; że zatém partya socyalistowska znajdzie we Francyi 700,000 robotników przeciwnych sobie. Fould miał sobie zawarować zaszczyt przedstawienia swych dzieci, jako najpierwszych członków kassy retretowéj. Kompania asekuracyjna *la Prévoyance*, utworzyła także *la Caisse populaire*, do któréj składa się 2 franki na miesiąc, i z któréj dla tego wiele robotników korzysta. Kassy oszczędności używają zawsze kredytu i summy w nich złożone nie są cofane. To pokazuje, że Paryż mieści w swych murach liczną klasę pracującą, któréj interesem jest spokojność i regularna wolność.

Ruch religijny we Francyi jest w tych czasach ogromny. Kościoły są zapełnione ludem wszystkiego rodzaju. Ksiądz Ventura wzbudza ciekawość przez głębokość swojej nauki. Wymawia on źle, ale łatwość wysłowienia ma wielką. Nigdy kościoły francuskie nie słyszały tak filozoficznych kazań. Ksiądz Bautin, przemawiając za pogorzelcami Krakowskiemi, mówił śmiało.

Dnia 30 marca o 6éj godzinie wieczorem, przybył do Paryża w dobrém zdrowiu jenerał Dembiński. Rodacy powitali go z uszanowaniem i radością. Jeden z nowo-przybyłych Polaków, wmięszał się nieroztropnie do manifestacyi zrobionéj na rzecz Micheleta, za co został wydalony z Francyi. Dzienniki angielskie pochwalają zamiar lorda Russel wystąpienia przeciw emigrantom. Wszystkie dzienniki konserwatorskie francuskie, tak elizejskie jak parlamentarskie wtórują im. Emigranci francuscy, którzy protestowali przeciw różnicy jaką zrobiono między nimi a emigrantami innéj narodowości, zostali wydaleni z Szwajcaryi. Francya przesłała trzecią notę przeciw wejściu całéj Austryi do konfederacyi niemieckiéj. P. Desprez trudni się redakcyą *Annuaire*, w rodzaju Lesura, który postanowił ogłaszać *la Revue des Deux Mondes*. Mówią o ukazaniu się dziennika *la Révision*, który ma być organem Guizota, Duchatela i Dumona. Dzienniki francuskie przedrukowały z *l'Indépendance Belge* list marszałka Bugeaud o rewolucyi 24go lutego, który poraz pierwszy odkrywa prawdę tego dotąd niewytłómaczonego wypadku.

Paryż 2 kwietnia.

δ Spodziewam się, że nie weźmiecie mi za złe, iż powodowany chęcią bezstronnego obznajomienia was z prawdziwém położeniem Francyi, zdam wam w kilku słowach sprawę z długiéj rozmowy, jaką miałem wczoraj z jednym z najznakomitszych ludzi czasów dzisiejszych. Chociaż *Czas* jest po za obrębem dziennikarstwa, które wpływa na polemikę zachodnią, nie pozwolę sobie wymienić osoby. Powiem tylko, że jest to dawny minister Ludwika Filipa a potém Cavaignaca, jeden z tak zwanéj *tiers parti*, który spostrzegł, iż po r. 1848 nie było na czas długi innego rządu dla Francyi jak rzeczpospolita. Kiedy w salonie śpiewano kawatyny włoskie i francuzkie, on raczył rozmawiać ze mną w kącie o polityce i administracyi. Rzeczpospolita francuzka, mówił między innemi, nie żyje własném prawem ale brakiem praw innych, *non jure proprio, sed defectu juris alieni.* Francya nie jest republikancką, ale nie jest także monarchiczną, bo zużyła wszystkie dynastye. Francya chciałaby przyjść do dynastyi narodowéj, ale dynastye nie konstytują się rozumowaniem: na to trzeba mgły historycznéj, sławy wojennéj, uroku, a tego ni ks. Bordeaux ni hr. Paryża nie posiadają. Rzeczpospolita jest więc w drugim rzędzie kandydatury, a to jest miejsce najlepsze i najpewniejsze. Nie trzeba sobie robić złudzenia: rewolucya r. 1848 była socyalną. Trudności dzisiejsze pochodzą z tego, że instytucye francuzkie, tak administracyjne jak ekonomiczne, nie odpowiadają duchowi konstytucyi republikanckiéj. Francya jest starą społecznością, zamiłowaną w rutynie; wszelkie wznowienia, choćby oparte na przykładzie krajów obcych, wzbudzają w niéj wstręt i niedowierzanie. Jest to złe, szczególniéj pod względem organizacyi kredytu, za pomocą którego złagodzić by można uroszczenia socyalne. Gdyby Cavaignac był obrany prezydentem rzeczypospolitéj, trudności zwolna i łatwoby minęły. Jest to najuczciwszy człowiek i pełen honoru. Zdolności jego nie są wielkie, ale charakter jego jest piękny, a łatwość wysłowienia się dochodzi czasem kresu wymowy. Jenerał Lamoricière jest człowiekiem wielkich talentów i nadziei Francyi, ale ma *les défauts de ses qualités*; jest gawędą, lekkim, nieporządnym, bez taktu i *tenue*; jest to istny *gamin de Paris.* Rewizyi konstytucyi nie będzie, bo Izba nie znajdzie za nią dwóch trzecich części głosów. Francya musi przejść r. 1852 według konstytucyi przez dwie elekcye: Zgromadzenia narodowego i Prezydenta rzeczypospolitéj. Elekcyj tych nie lękam się, bo Francya uposażona jest jeżeli nie w przewidzenie, to w charakter. Rok 1848 był wspaniałym dla Francyi; wyciągnęła się bowiem z przepaści socyalizmu własnym rozsądkiem. Dzieje nam dowodzą, że ile razy Francya stawiana była nad przepaścią, okazywała zawsze tyle instynktu rządowego, iż ocalenie było niezawodne. Nie lękam się nawet czerwonego Zgromadzenia narodowego; bo wiem, że wtenczas na tle czerwoném ukazałyby się rozdziały egzaltowanych i moderowanych; a tak ufam w światło Francyi i obrót spraw ludzkich, że jestem przekonany, iż moderaci czerwoni wzięliby górę i staliby się jeżeli nie konserwatorami, to *gouvernamentaux.* Na to przykład daje nam Zgromadzenie konstytucyjne r. 1848. Obór nowego Prezydenta rzeczypospolitéj jest dziś nieodgadnioną zagadką. Zależéć on będzie od okoliczności, zapału, a nawet kaprysu, o którym dopiero na 15 dni przed elekcyą sądzić będzie można. Że L. Napoleon miał r. 1848 6 milionów głosów, nie jest to dowodem, że ich mieć będzie tyleż r. 1852. Jabym sądził przeciwnie, a to dla tego, że lud francuzki jest zazdrosny. We Francyi, kiedy *les habits* głosują na A., *les vestes* głosują na B. W roku 1848 *les habits* głosowały na Cavaignaca, a *les vestes* głosowały na L. Napoleona. W roku 1852 *les habits* będą głosowały na L. Napoleona, być więc może że *les vestes* będą głosować na Cavaignaca lub innego. Dziś książę Joinville miałby najwięcéj nadziei, ale upadek propozycyi Cretona jak na teraz zamyka mu drogę. Changarnier nie może mieć żadnych nadziei, bo jest tylko dobrym żołnierzem, bo mu brak daru wysłowienia. Obierać Prezydentem rzeczypospolitéj pomimo konstytucyi L. Napoleona albo księcia Joinvilla, jest bardzo niebezpiecznie, gdyż z tego tytułu obór Ledru-Rollina byłby prawnym. Prawo z 31 maja powinno być poprawione, bo jest nieszczere i pozbawia miejsca pobytu trzech milionów mieszkańców. Zmiana jaką zaprowadziła komisya administracyjna w udowodnianiu trzechletniego pobytu w gminie, może być łatwo zastosowaną do elekcyj politycznych. Pytają mi się czy Dupin jest istotnie za reformą prawa z 31 maja. Jest on i nie jest; bo jest człowiekiem słabego charakteru, który daje się kierować przez każdego i który tylko przybiera ton stanowczy wtedy, kiedy mu trzeba występować urzędownie. Pytają mi się o rolę Thiersa. Któż mu zaprzecza zdolności; ale te zdolności dla tego, że przez lat 20 obrócone były w inną stronę, są dziś bez mocy. Odniósł on zwycięztwo z propozycyi o dotacyi, bo go popierała lewica; a był pobity *à platte couture* w propozycyi Cretona, bo walczył sam. Nie lękam się ni elekcyj prawodawczych ni prezydenckich, ale lękam się ustania pracy, na co się zanosi. Jeżeli fabryki będą się zamykać, jeżeli handel i przemysł pozbawią ludności zarobku, wtenczas lud, który dziś jest przeciwny ruchowi, może się poddać podszeptom menerów i wystąpić. W takim razie Zgrom. narod. może stchórzyć i wziąść na siebie poprawę konstytucyi, bez zwołania Zgromadzenia konstytucyjnego. Nie będzie jednak mogło tego uczynić bez zainteresowania L. Napoleona, tj. bez zrobienia mu nadziei przedłużenia władzy i utrzymania w harmonii władzy prawodawczéj z wykonawczą. W takim razie armia pozostanie posłuszną i przytłumi w razie wybuchu opozycyą ludu. Armia francuzka ma wielką missyą: jestto wspaniałe ciało, które nie będzie się bić ni za władzą wykonawczą, ni za władzą prawodawczą, ale które ostatnią kroplę krwi przeleje za prawo. Pytają mi się, czy system elekcyjny, zastosowany r. 1848, nie zmiejszył wartości intelektualnéj Rady stanu? Nie; dla tego, że Izba obrała do niéj połowę dawnych i najzdolniejszych radców, a nowych wzięła z ludzi parlamentarskich albo wysokich urzędników, którzy przywykli już byli do traktowania spraw narodowych. Dzisiejsza Rada stanu nie ustępuje dawnéj w inteligencyi i fachowości robienia praw, a przewyższa ją życiem.

Taka jest treść półtorogodzinnéj mojéj rozmowy. Ograniczam się do najważniejszych punktów politycznych, zostawując na stronie inne.

Przegląd Polityczny.

Głoszą w Berlinie, że Prusy wstrzymały się z wysłaniem pełnomocnika do frankfurtskiego Zgromadzenia, oczekując odpowiedzi na ostatnie swoje *ultimatum.* W takowém żąda podobno rząd pruski zupełnéj z Austryą równości lub powrotu do stanu, w jakim się znajdowały Niemcy w kwietniu 1848 to jest z zatrzymaniem Poznania i Prus właściwych w Związku, do którego już naówczas wcielone były. Mamy nadzieję, że wszystko spełznie na niczem, a wszelakie też wiadomości z Wiednia, Berlina i Drezna zgadzają się na to, iż konferencye drezdeńskie zakończyły się już niepowrotnie; reformy zaś w Niemszech zaprowadzić się mające, na łonie dawnego Bundestagu odbywać się będą.

Dziennik *Hamburgskie wiadomości* donosi z Drezna, iż projekt wcielenia wszystkich krajów koronnych Cesarstwa do związku niemieckiego, uważać należy za zupełnie upadły.

Na posiedzeniu Izby niższéj w Berlinie w dniu 4 kwietnia, Prezydent dał do zrozumienia, że wniosek odroczenia Izb, o którym tyle mówią, poczytałby za bardzo niewłaściwy. Następnie Izba zajmowała się petycyami, z których jedna pochodziła od wydalonego przez policyą Berlińską dr. Haym, druga od duchownych ewangielickich i nauczyciela jednego ze Szląska przeciw administracyi kościelnéj. Ta ostatnia wywołała żwawe debaty.

Ks. Pruski z rodziną swoją otrzymał zaprosiny od królowéj Wiktoryi na wystawę londyńską.

W Frankfurcie n. M. Senat zawezwany przez Prusy wybrał już posła swojego do Bundestagu w osobie dr. Harniera, syndyka miejskiego.

Gazeta Kasselska donosi, iż równo uprawnienie Prus i Austryi zacznie się od użycia wojska pruskiego konsystującego tamże, do pełnienia egzekucyi. Minister Hassenplug zaciągnął pożyczkę u dzierżawców banków gier hazardowych braci Blank, którym nadał przywiléj trzymania banków w kąpielach w Elektorstwie na lat 30.

Król Ludwik Bawarski wyjechał do Rzymu.

Wielki Admirał Bomme otrzymał w Frankfurcie fundusze na utrzymanie floty niemieckiéj na półtora miesiąca.

— W Paryżu zerwały się wszystkie negocyacye ministeryalne. W nocie komunikowanéj *La Patrie*, Prezydent oświadcza, że zabiegi jego nieudały się, przez co ma się rozumieć ministeryum obecne, przechodnie, zmienia się w gabinet stanowczy po czas nieograniczony. *Debaty* z tego powodu umieszczają artykuł bardzo energiczny, w którym wyrzucają Prezydentowi zbyteczne żądania i niemożność zgody z ludźmi reprezentującymi Zgromadzenie. Innych wiadomości z Paryża niemamy wcale.

Telegr. depesza z dnia 3go kwietnia o 8 wieczorem donosi: Dzisiejsze *Débaty* zawierają pismo rządu francuzkiego przeciw wejściu całéj Austryi do związku niemieckiego, coby zagrażało pokojowi w Europie. Ogłoszenie tego aktu, jak również wiadomość o rozruchach powstałych w Montpellier, pociągnęło za sobą spadnięcie papierów na giełdzie. Odilon-Barrot zaprzecza, aby Elizeum miało szczery zamiar polecić mu utworzenie ministeryum. W Zgromadzeniu przedsięwzięto wybór sekretarza w miejsce Arnauda, ale nie otrzymano żadnego rezultatu.

— W Izbie niższéj angielskiéj p. Wortley interpellował Rząd w sprawie wychodźców. Sir G. Grey odpowiedział, że nieobawia się zakłócenia ani spokoju wewnętrznego ani stosunków przyjaznych z mocarstwami zagranicznemi a gdyby do czegoś podobnego wychodźcy zmierza śród i przez Rząd przedwzięte wystraczą dla przytłumienia tych zabiegów.

Pismo Cieszyńskie. *Przegląd wypadków politycznych* zawiera następującą wiadomość: Gminy z okręgu Cieszyńskiego podały następującą petycyę do ministerstwa:

Wysokie c. k. ministerstwo sprawiedliwości!

Z uradowaniem i wdzięcznością przyjęli obywatele kraju Cieszyńskiego od Wysokiego c. k. ministerstwa konstytucyjny dar równouprawnienia i nietykalnego prawa strzeżenia i pielęgnowania języka swojego, jako też zapewnienie tegoż od strony państwa w używaniu w szkole, urzędzie i życiu publiczném. Z najserdeczniejszem zadowoleniem powitali więc w polskim języku sobie zasyłany, przez Wysokie c. k. Ministerstwo wydawany dziennik Praw państwa i rządu, jako téż od Wysokiego c. k. Namiestnictwa szląskiego w polskim języku wychodzący Dziennik praw krajowych i rządu dla koronnego kraju Szląska, mianowicie dla księstwa Cieszyńskiego; a szczególnie to, że nasze polityczne urzędy przychylnie do Najwyższego postanowienia i naszego życzenia, prawa krajowego naszego języka polskiego przestrzegają i zachowują. Ale chociaż od r. 1848, w którym przez powszechne zmiany i nasze życzenie względem naszéj mowy ojczystéj do uwagi Wysokiego Rządu doszło, a polski język w Cieszyńskiém powszechnie za krajowy, i tak od Wysokiego c. k. Ministerstwa jako też od naszych krajowych Władz w swoich prawach uznanym został; mimo to jednak nasze urzędy sądownicze pytanie to, które już dawno rozstrzygniętem zostało, na nowo wytoczyć usiłują, ażeby tym sposobem czeskiéj mówie wchód przysposobić mogły, i nie tylko że zaręczonych praw mowy naszéj nie szanują, ale też najuporczywiéj takową nam zapierają.

Pokorna prośba Najjaśniejszemu c. k. Rządowi najpoddańszych gmin szląskich jest więc następująca;

1) żeby świetne urzędy sądownicze w Cieszyńskim kraju do strzeżenia praw krajowéj mowy naszéj, jako téż do przyjmowania skarg, próśb i wszelkich pism w tejże mowie upomnionemi były;

2) żeby dziennik praw państwa i rządu, jako też

3) dziennik praw krajowych i rządu dla koronnego kraju Szląska, gminom naszym ciągle i na przyszłość po polsku zasyłanemi były.

(Następują podpisy).

Lwów 4 kwietnia. Dyrekcya galic. stanowego Towarzystwa kredytowego podała do powszechnéj wiadomości, że dom handlowy JPnów Halberstam i Nierenstein w Brodach, podjął się chętnie i bezinteresownie pośredniczyć czynnościom Dyrekcyi Towarzystwa kredytow., przyjmując na siebie w Brodach wypłatę przypadłych kuponów i wylosowanych listów zastawnych, tudzież eskontowanie przed terminem wypłaty. Komuby przeto dla bliskości dogodném było w Brodach załatwiać interesa wyznamienione, raczy się zgłosić do nazwanego domu handlowego JPanów Halberstama i Nierensteina, który wszelkie w tym względzie czynione domagania załatwi.

— **Dnia 3 kwietnia.** Dzisiaj rozpoczęły się posiedzenia politycznéj komisyi organizacyjnéj z radą przyboczną pomnożoną przystąpieniem wielu członków z prowincyi ze stanu urzędników i osób prywatnych. Przedmiotem obrad jest kwalifikacya kompotujących o posady przy nowych urzędach politycznych, sprawy gmin i inne ważne kwestye odnoszącc się do zaprowadzenia władz i organów administracyjnych.

Wiedeń 4 kwietnia. Ogłoszony na dniu 1ym kwietnia b. r. wykaz bankowy ukazuje że monety brzęczącéj znajduje się w kass ch bankowych za **37,001,254** złr. $6^2/_4$ kr., papierów rządowych $3^0/_0$ **50,264,725** papierów węgierskich **2,489,722**, wekslów za **33,956,668** złr. **39** kr., zaliczek za złożone krajowe papiery **16,098,000**, należytości od rządu **74,314,462** złotych reń. $41^2/_4$ kr., należytości hipotekowano **50,000,000** złr. i td. czyli że stan czynny banku wynosi **291,311,196** złr. **49** kr. na to banknotów w obiegu będących jest za **249,693,332** złr. fundusz rezerwowy **8,111,677**, fundusz pensyj **874,388** złr. dywidendy jeszcze niepodniesione **2,254,199** złr., fundusz bankowy w **50,621** akcyach po **600** złr. **30,372,600**. A zatem zapas monety brzęczącéj w ciągu miesiąca powiększył się o **2,700,000** złr. obieg papierów bankowych z **253** milionów zmniejszył się na **249** milionów.

— Baron Geringer znajdujący się tutaj od 7 stycznia, w d. 7 b. m. po ukonstytuowaniu władz węgierskich wraca do Pesztu na swoją wysoką godność.

— Kilka tu zamieszkałych dam czeskich, należących do wyższego koła, zamyślają podobnie jak damy peszteńskie, doręczyć przez kobiecą deputacyą prośbę do rąk J. C. Mości, aby zjednać amnestyą dla osądzonych studentów pragskich.

— Na Polskich, Węgierskich i Włoskich wychodźców rozdała już Porta 130 milionów piastrów.

— Ks. Luitpold Bawarski wraz z swą małżonką nie chcą się zgodzić na następstwo tronu Greckiego dla swego pierworodnego syna, jeżli nie zostanie zmieniony § 40 konstytucyi Greckiéj orzekający, że król musi należeć do kościoła greckiego.

— Pod koniec zeszłego miesiąca ogłoszono o nastąpić mającem podwyższeniu cen cygarów, w skutku czego tak wielki był nacisk po miejscach sprzedaży, że dla utrzymania porządku należało sprowadzić wartę. Prywatni kupowali zapasy na kilkaset reńskich a spekulanci po kilka tysięcy, tak że c. k. skład niemal został wypróżniony. Natomiast kupcy węgierskiego tytuniu źle wyszli na spekulacyi, płacili bowiem przed wprowadzeniem monopolu wyższe ceny cygarowe, rząd zaś otworzył składy po bardzo średnich cenach i w Węgrzech można dostać cygarów niżéj niż dawniéj o kilka reńskich na sto.

— Według doniesień *Lloyda*, konferencye Drezdeńskie zmierzają ku przywróceniu dawnego sejmu Rzeszy, niezdaje się więc, aby ks. Schwarzenberg miał wyjechać do Drezna i owszem być może, że Austryacki pełnomocnik stamtąd odwołany zostanie.

— Ministeryum rolnictwa uwiadomiło, że w r. b. egzamina leśniczych, o ile kandydaci się zgłoszą odbywane będą w drugiéj połowie listopada b. r. we Lwowie, Pradze, Peszcie, Hermansztadzie, Krakowie, Wiedniu, Salzburgu, Gradcu i Zagrzebiu. W r. z. w Bernie, Lublanie i Pradze zgłosiło się 25 kandydatów, po innych miastach niebyło ich wcale.

— Pensye oficerskie jeszcze raz mają być uregulowane. W projekcie w tym celu przedło-

żonym naznaczono żołd miesięczny kapitana na 80, porucznika na 50, a podporucznika na 40 złr.

— Dnia 5 kwiet. Policya podróżnych jest na nowo przedmiotem rozporządzeń ministra spraw wewnętrznych. Ostatnie z nich dotyczy ścisłości w wydawaniu paszportów, a mianowicie w oznaczeniu zatrudnienia tak, że dodanie tytułu „kupiec, fabrykant, rękodzielnik“ niewystarcza jeszcze aby oznaczyć kategoryą do jakiéj kupiec lub fabrykant należy. „Nieulega wątpliwości, mówi w tym względzie minister, że tak niepewna kwalifikacya utrudnia utrzymanie policyi cudzoziemców już i bez tego bardzo ciężkiéj, a mianowicie w obecnych stosunkach i ze względu na Wiedeń ważnéj, tak, że tego rodzaju podróżnym nietrudno byłoby, jak też rzeczywiście nierzadko przytrafia się, stanu swego do różnych interesów nielegalnie użyć.“ Zwrócono szczególną uwagę przy udzielaniu paszportów na takie indywidua, które do klasy robotniczéj należą i przez związki rzemieślnicze byliby w możności zwiedzić wystawę przemysłową w Londynie. Minister spraw wewnętrznych wydawszy poprzednio już w lutym tego rodzaju okólnik, orzekł znów powtórnie, aby paszporta wydawać tylko ludziom pewnym i nieprzystępnym propagandzie komitetu wychodźców w Londynie, a przy powrocie ścisłą zachować kontrolę. Jak mówi *Ostdeutsche-Post* wielu urzędników starościńskich uda się do Londynu na czas wystawy.

— Czynią tutaj liczne zabiegi dla założenia nowego dziennika w stolicy, w celu energicznéj reprezentacyi przemysłu ogólnego, krajowego. Zgodzono się już na plan i szczegóły. Według postanowienia tych, co pierwszą powzięli myśl, przedsięwzięcie ma być na ogromną skalę rozłożone i wydanych bedzie 1000 akcyj po 50 złr. Projekt ten, jak utrzymuje *Const. Bl.* nietylko w stolicy ale i po prowincyach a mianowicie w miastach fabrycznych silny znalazł odgłos. Kilku fabrykantów oznajmiło, iż są gotowi podpisać się na 50 i 100 akcyj, bo potrzeba dziennika wyłącznie przemysłowego stronnikom systemu prohibicyjnego lub opiekuńczego tém mocniéj czuć się daje obecnie, gdy w Tryeście wychodzi gazeta w duchu wolnotargowym. Jeżli się zważy, że ludzie przemysłowi tak wiele wydają na assekuracyą materyalną swych interesów, to nic dziwnego, że złożą małe summy dla obrony przeciw dziennikarstwu, które systemom repressyjnym jest przeciwne.

— Z Gräfenbergu przyszły wczoraj doniesienia, według których niemała jest nadzieja uzdrowienia hr. Stadiona, który jeszcze tego lata rozpocznie zapewne jakąś podróż dla rozrywki. Nawet trudność władania językiem, która usiłowaniom Priestnitza najdłużéj się opierała, poczyna zwolna ustępować.

NIEMCY.

(Posiedzenie Izby niższéj w Berlinie dnia 1 kwietnia.)

Obrady nad prawem o stanie oblężenia toczyły się daléj: §§ 3 i 4 wskazujące sposób ogłaszania stanu oblężenia i zarządzające przejście władzy wykonawczéj na dowódzców wojskowych, przyjęte bez dyskussyi. § 5 wylicza artykuły konstytucyi mające uledz zawieszeniu. Wentzel obawia się, że przyjąwszy redakcyę projektu, można uprawnić rząd do zawieszenia konstytucyi w każdym czasie, nie zaprowadzając nawet stanu oblężenia. Następnie przypomina wczorajszą cytacyą ministra-prezydenta. Pan minister, rzekł Wentzel, nie dawno temu przyznawał stronnictwu demokratycznemu prawa, i powiedział, że i na nie przyjść może koléj w przyszłości, a wczoraj nacechował tę partyę wyrażeniem, które cieszy mię, że nie z téj mównicy rzucone było, a którego ja w tém miejscu powtarzać nie chcę. Nic mu więcéj nie powiem, jak tylko, że mię to wyrażenie oburzyło! Ale jeżeli się jakie stronnictwo takiem piętném naznacza jakiego użył p. minister, to mu życzę przynajmniéj, aby nie był w stanie traktować je według przydomka jaki mu nadał. *(Oklaski z lewéj.)*

Min. Manteuffel. Przytoczyłem tylko jak i drugi mówca (Dyhrn) jedno miejsce z Göthego, alem żadnéj tém partyi nie naznaczał. Ani mi na myśl nie przyszło mówić o demokracyi. Owszem mówiłem tu o ludziach, którzy dążą do celu swojego za pomocą trucizny, sztyletu i zdrady. Takich jednak ludzi nie nazywam ja stronnictwem. Najniższe warstwy społeczeństwa przekonały się, że uwodziciele, którzy im pod rozmaitemi złudzeniami nieszczęście zamiast szczęścia gotowali, nie byli niczém inném jak uwodzicielami. Jedno przecież stronnictwo niczego się nie nauczyło, a mianowicie to, które mniema, że puściwszy kulę na równi pochyłéj, może jéj dowolnie każdéj chwili nakazać się zatrzymać.

Hr. Dyhrn oznajmia, że mu wczoraj ani na myśl nie przyszło przytoczyć wiersz Göthego, a tém mniéj z “*łagodnych xenii*“.

Następnie poprawka Wentzla przyjęta została jednym głosem więcéj, i poprawka Bürgersa cytująca artykuły konstytucyi zawieszeniu uledz mające. §§ 6 i 7 o stósunkach osób wojskowych do komendanta w czasie trwania oblężenia, i o procedurze sądów wojskowych żadnych nie wywołują rozpraw. § 9 o karach, chciano kilkoma poprawkami zmodyfikować i złagodzić. Minister sprawiedliwości występował przeciw wszelakim złagodzeniom przez poprawki projektowanym, i za karą śmierci przemawiał. Baumgarth mówił, aby kara śmierci orzekaną była tylko w razie obciążających okoliczności, w innych zaś razach zwykłe kary kodeksu karnego zastósowywane być mają. Bürgers którego Wentzel popiera, wnosi aby kara śmierci bywała orzekaną tylko za podpalanie, zatopienie i zbiegowisko w celu oporu przedsiębrane, w innych zaś przestępstwach kara twierdzy od 10 do 20 lat. Izba przyjmuje wnioski komissyi z dodaniem łagodzącego ustępu: jeżeli okoliczności zajdą łagodzące, sąd wojenny może zamiast na śmierć, skazywać na 10 do 20 lat więzienia. Dalsze paragrafy przyjęte bez zmiany lub z bardzo małemi. Bürgers wnosi poprawkę do § 17, aby Izby stanowiły o potrzebie stanu oblężenia lub stanu wyjątkowego, i takowy ma być natychmiast zniesiony, skoro jedna z Izb tego zażąda. Matzerath popierając ten wniosek powiada, że wszelkie nadużycia prerogatywy królewskiéj, przygotowują los Jakóba I i kończy słowami: „*Vis, consilii expers mole ruit sua.*“ Dep. Keller i minister spr. wewnętrznych upatrują w téj poprawce naruszanie praw władzy wykonawczéj, która saméj przysługuje koronie. Minister spr. wewnętrznych zwraca uwagę na trudności nawinąć się ztąd mogące, gdyby Izby uchwaliły zniesienie stanu oblężenia, a ministeryum w skutek swojéj nieodpowiedzialności utrzymać go postanowiło. Vincke mówi, iż wnioski jego przyjaciół miały na celu bronić posiadania władzy wykonawczéj przez koronę i nie oddawać króla w ręce ministerstwa, które właśnie teraz przyznawało się jawnie do zasad zawierających bezpośrednie naruszenie konstytucyi. Skoro jedna z Izb zniesienie stanu oblężenia uchwali, musi on być zniesiony na mocy konstytucyi. Hr. Arnim przypomina, że rozwiązana Izba niższa podobną wydała uchwałę, a poprzedni mówca właśnie do owéj należał partyi, która we wnioskach poczytała tę uchwałę za najniebezpieczniejsze targnięcie się na władzę wykonawczą. Rozwiązanie Izb które poszły za ową uchwałą, zjednało sobie przychylne zdanie wszystkich rozsądnych ludzi. Vincke żąda głosu dla wyjaśnienia zarzuconéj mu niekonsekwencyi, ale obrady zostały zamknięte. Poprawka Bürgersa odrzucona a przyjęty wniosek komissyi zobowiązujący rząd do „złożenia Izbom rachunkn za ich najbliższém zebraniem się.“ § 18 orzekający zniesienie wszystkich praw postanowieniom tym przeciwnych przyjęty bez sporu, i na nim zakończone szczegółowe przyjęcie projektu.

— Izba niższa na posiedzeniu w d. 3 kwietnia przyjęła podług poprawnéj redakcyi prawo o dostawach wojennych i prawo o taksach notaryalnych i adwokatury, poczém zajmowała się petycyami, z których najważniejsze o przeprowadzeniu drogi bitéj przez Mazowsze pruskie. Izba przyjmuje przejście do porządku dziennego z uwagi, że rząd uznaną potrzebę jak najrychléj uwzględnić raczy. Min. handlu oświadczył jednak, iż mimo uznanéj potrzeby, środki jakiemi może rozrządzać nie pozwolą mu tak prędko temu zadosyć uczynić. Druga z ważniejszych petycyi jest od katolickich mieszkańców hrabstwa Lingen obowiązanych do płacenia podatków na rzecz duchowieństwa ewangiel. Minister oświecenia uznaje tę uciążliwość, powiada jednak, iż jéj zniesienie musiałoby być połączone z naruszeniem stósunków prawnych, gdyż ciężary te są hypotekowane. Rhoden przytacza dawniejszy rozkaz gabinetowy podający środek ku załatwieniu téj sprawy. Ministeryum i Izby nie powinny zezwalać na wyrządzanie krzywd opierając je na zasadzie historycznéj. Bodelschwingh powiada, że nie katolicy ewangielickim duchownym, ale właściciele ziemscy obu wyznań opłacają podatek do kassy duchownéj, która jest osobą moralną. Izba przechodzi do porządku dziennego.

— W Izbie wyższéj tegoż dnia przyjęto w całości prawo podatku dochodowego. Projekt tego prawa z powodu zmian przez Izbę wyższą w nim poczynionych, musi raz jeszcze Izbie niższéj być przedstawiony. Raport komissyi sądowéj żąda odroczenia obrad nad rozporządzeniem z 3 stycznia 1849 tyczącem sądów przysięgłych itd. aż do następnego peryodu posiedzeń, na co Izba chętnie przystaje. Następnie dep. Mätzke składa sprawozdanie komissyj nad wnioskiem dra Klee tyczącym się towarzystwa ogniowego w Poznańskiém. Wniosek ten żądał wydania osobnego prawa znoszącego konieczność należenia do pomienionego towarzystwa, komissya proponuje zarazem poczynić zmiany w urządzeniu towarzystwa po zniesieniu przymusu. Kisker wnosi, aby raport komissyi zwrócić jéj napowrót, z poleceniem wygotowania projektu do prawa wedle propozycyi raportu. Gerlach zaattakował wniosek komissyi co do formalności, mówiąc, że potrzeba było wprzódy zasięgnąć zdania sejmu prowincyonalnego. Art. zaś 73 organizacyi prowincyonalnéj i obwodowéj zawiesza zaprowadzenie takowego dla ks. Poznańskiego, a nowa reprezentacya prowincyonalna nie byłaby tu kompetentną. Kisker zbija wnioskowanie Gerlacha, gdyż w § 73 tu przytoczonym, Stany Księstwa nie są uznane jako istniejące. Rzeczy tak stoją, że jeżeli Izba inicyatywę weźmie, nie pozostanie nic więcéj zrobić jak projekt zredagować. Minister spraw wewnętrznych mniema, że reprezentacya prowincyonalna powinna być poprzednio wysłuchana, a ministeryum upoważnione jest prawem z d. 11 marca 1850 do tymczasowego jéj utworzenia, i wnosi za motywowanym porządkiem dziennym. Vincke przemawia za żądaniem Kiskera. Gerlach powtarza co dawniéj utrzymywał i że Stany prowincyonalne nie mogą być rozwiązane bez ich poprzedniego wysłuchania. Przy głosowaniu, ostatnia lewa podnosi się za porządkiem dziennym motywowanym, za wnioskiem Kiskera cała lewica. Wreszcie wniosek komisyi znaczną większością przyjęty został.

Wrocław. Na posiedzeniu rady gminnéj w d. 31 marca wyznaczoną została komisya do ułożenia projektu Towarzystwa kredytowego miejskiego, któréj poleconém zostało zawezwanie ku pomocy swojéj biegłych i ludzi fachu.

Gaz. Wrocławska pisze w tym samym przedmiocie: Od niejakiego czasu dawny a zarzucony projekt Tow. kredyt. miejskiego na nowo poruszonym został. Nie można się dziwić, że tak ważny przedmiot zwracający na siebie uwagę wszystkich, aż dotąd załatwionym nie został dla licznych trudności, które urzeczywistnieniu jego na zawadzie stawały. Przecież coraz więcéj niepewne stosunki właścicieli miejskich i stąd powstający brak bezpieczeństwa hipotecznego, pewności dla posiadaczy domów i kapitalistów, nakazują szukać środka zaradczego, aby obie strony zapewnić od szkód z dzisiejszych stosunków wynikających. W tym celu utworzył się niedawno temu komitet, zajmujący się obecnie wypracowaniem statutu dla Tow. kredyt. Komitet ten na najbliższém posiedzeniu swojem ma złożyć wygotowany już projekt i następnie zawiąże stosunki z właścicielami domów, a o istnieniu swojém zawiadomił już magistrat miasta.

Głównemi punktami około których kwestya ta się obraca, są pytania do jakiéj wysokości wartości może być dom obciążony bez szkody instytucyi i posiadaczy listów zastawnych, i jak urządzić system umorzenia mający bezpieczeństwo na realności, i nie wyczerpujący słabych sił właścicieli domów? Oba te pytania żywe wywołały w komitecie rozprawy i zapewne dadzą jeszcze do myślenia komisyi z Rady gminnéj wydelegowanéj. Przecież trzeba mieć na uwadze, że pomysł ten nie dałby się urzeczywistnić, gdyby z jednéj i drugiéj strony nie należało pominąć nieprzełamanych trudności i nawet wad, które przeważone będą wielkiemi korzyściami, jakie podobny zakład dla miasta przynieść musi.

Komitet przekonał się po głębszéj rozwadze nad tym przedmiotem, że niepodobieństwem jest skreślić plan wolny od wszelkiéj nagany i wszelkiéj wady, jeżeli tak nazwać je nam przychodzi, ale również nabył przeświadczenia, że drobne niedogodności na zawadzie urzeczywistnieniu jego stać mogące podwójnie wynagrodzonemi będą przez korzyści, jaką instytut podobny nastręczy tak właścicielom domów, jak kapitalistom i ogólnemu ruchowi przemysłowemu.

Pod względem obu tu powyżéj przywiedzionych pytań, komitet zgodził się już na zasadę, która na najbliższém posiedzeniu przeznaczoném na obradowanie nad statutem, szczegółowo wskazaną będzie.

Przy rozstrzygnięciu téj kwestyi wychodzono ze stanowiska, aby kredyt listów zastawnych tak dalece rozciągnąć, jak to zgodném się być okaże przy stosownéj administracyi z bezpieczeństwem zakładu i wierzycieli; jeżeli zatém kredyt ten na obszerniejszą rozciągniętym będzie skalę, aniżeli przy listach zastawnych dóbr szlacheckich; natomiast uchwalono co do drugiego pytania o umorzeniu, iż takowe w krótszym nastąpi terminie. Tym sposobem pozorne różnice obu tych systemów, zrównoważone niejako zostaną. W swoim czasie podamy o tym przedmiocie szczegółowe wiadomości.

FRANCYA.

Paryż 2 kwietnia. Wszystkie negocyacye ministeryalne zerwane; p. Barrot uznany za rewolucyonistę, pp. Baroche i Faucher nie mogą zapewnić zgody ze Zgromadzeniem. Donosi o tém *la Patrie* a wiadomość ta sprawiła najgorsze wrażenie w obozie konserwatystów. *Debaty* takie nad nią czynią uwagi. „Jestto wypadek opłakany, oznajmiamy to komu o tem wiedzieć należy, ale byłoby jeszcze gorzéj, gdyby prezydent mniemał że dopełnił wszystkich obowiązków usiłowaniami bez skutku, i żeby na nich poprzestał jak to zdaje się zapowiadać nota *la Patrie*. Dopóki nie będzie ministeryum stanowczego, *poważnego*, musiemy użyć tego słowa, dopóty nie można powiedzieć że zabiegi prezydenta Rzpltéj stanowczo nie udały się, bo jego obowiązkiem jest odnawiać je i czynić wszystko aby przyjść do kombinacyi, któraby była przynajmniéj podobną do rządu. Czyliż w owéj nocie komunikowanéj chciano nam oświadczyć, że ministeryum przechodnie zmienia się w stanowcze? To być nie może. Szanowni członkowie składający to ministeryum nieprzyjęliby, jesteśmy przekonani, nieoznaczonéj prolongacyi niewdzięcznego zadania, które im nałożono. Owszem pragną aby ich uwolnić. Jako ministrowie tymczasowi przedstawieni za takich przez prezydenta Rzpltéj, jako tacy cierpiani przez kraj i Izbę, wiedzą dobrze że nie mogą być jak tylko ministrami tymczasowymi i że tymczasowości w obecném położeniu kraju nigdy za mało. Odpowiedzialność ich byłaby za nadto ciężka, gdyby ważne wypadki wybuchły. Słabość rządu zanadtoby się przy nich odbijała. Nie twierdziemy, żeby z obecnych ministrów nie można utworzyć gabinetu stanowczego, ponieważ dzisiaj zwolnieni jesteśmy z kłopotów rządu parlamentarnego, i ponieważ prezydent może brać ministrów gdzie mu się podoba. Lecz trzeba było zaraz dać to ministeryum jako stanowcze, a tymczasem przeciwnie, podano je jako gabinet przechodni. Zobowiązania się pana prezydenta uważamy za nadto ważne, aby przypuścić, że o nich może zapomnieć i igrać z najważniejszéj swojej władzy, to jest wyboru ministrów. Czy kto jest królem, czy prezydentem, zrobić wszystkiego nie może; sam nie rządzi, sam nie wystarczy sprawom wewnętrznym i zewnętrznym, i w czasach też najspokojniejszych, choćby kto miał gieniusz Napoleona, potrzebować będzie zdolnych ministrów. Ministeryum przechodnie powinno się już skończyć, ma ono już prawo do uwolnienia; Izba i kraj mają prawo do ministeryum o tyle poważnego i stanowczego, o ile to być może.

— Rocznica ogłoszenia Rzeczypospolitéj, obchodzoną będzie podobnie jak lat zeszłych. Ministeryum zatwierdziło już plan uroczystości i i zabaw publicznych.

ANGLIA.

Londyn. Na posiedzeniu Izby z d. 30 marca, odpowiadając na pytania p. Reynolds, wskazał lord John Russel porządek w jakim rząd podawać będzie rozmaite projekta opóźnione rozprawami nad bilem religijnym. Budżet wojny tegoż wieczora będzie przedstawiony, 4 kwietnia kanclerz Izby skarb. przedłoży swój nowy plan finansowy i zażąda przedłużenia prawa o *income-tax*. Z powodu nadchodzących świąt ostateczna dyskusya nad bilem koscielnym odłożona do 2 maja. Doniósł także lord John Russel, że jest zawsze zdecydowany żądać zniesienia wice-królestwa Irlandyi, lecz w obecnym stanie rzeczy, widzi się zmuszonym odłożyć ten wniosek do przyszłego roku.

Ministeryum żądało, aby Izba zamknęła się w komitet dla wysłuchania budżetu wojny, lecz p. Hume protestował mocno przeciw opóźnieniu budżetu i żądał, aby Izba żadnego funduszu nie uchwaliła, dopóki budżet przedłożony niezostanie. Ta propozycya wniesiona była bezskutecznie.

P. Osborne prosił kanclerza Izby skarb. aby uspokoił kraj co do podatku okiennego, opłaty od drzewa budowlanego i kawy. Następnie pan Fox Maule przedłożył budżet wojny, którego taka jest treść:

Armia składa się z 98,714 ludzi, która to liczba w porównaniu z rokiem zeszłym okazuje zmniejszenie 414 ludzi, z tych 101 oficerów; 59,598 żołnierzy i oficerów pozostaje w Wielkiéj Brytanii, a 39,116 w koloniach; oprócz tego w Indyach wschodnich jest 30,497 ludzi nie płatnych ze skarbu. Summa przeznaczona na służbę czynną wynosi 3,521,069 fs. to jest o 41,361 fs. mniéj niż r. z.

Co się tyczy wychowania wojennego, donosił p. Fox Maule, że szkoły armii są w najlepszym stanie, że w bibliotekach jest przeszło 100,000 dzieł a 16,000 czytelników.

Przeszedł następnie minister wojny do służby nieczynéj tj. pensyj emerytalnych, szpitali i td. W ogólności cały budżet wojskowy wynosi 5,925,945 fs. co pokazuje zmniejszenie w obec r. z. o 93,452 fs.

Zakończył p. Fox Maule mówiąc, iż znaczne jest zmniejszenie w śmiertelności i w użyciu kar cielesnych na żołnierzy i oświadczył, że co do organizacyi i karności, armia angielska może się porównać ze wszystkiemi armiami świata. Wzięto pod głosowanie liczbę 98,714, p. Hume żądał redukcyi 5000 ludzi. Poparł go p. Wolesworth, lecz wniosek odrzucono większością 186 przeciw 47.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 kwietnia. We wtorek ma wystąpić na naszéj scenie tenorzysta pan Klein, który odśpiewa kilka kawałków z różnych oper. Imie artysty znane jest za granicą i pochwalnie wspominane po dziennikach francuzkich. I tak *Courrier de Saone et Loire* przyznaje mu głos piękny i dźwięczny, doskonałą wokalizuję, i wielką znajomość sceny. Podobnież i *Courrier de la Côte-d'or*, podziwia w jego głosie tyle siły i świeżości, ile umiętności, smaku i wydoskonalenia się. Ciekawi jesteśmy jakie sprawi wrażenie u nas, niewiemy czy zbyt trudnych, czy zbyt pobłażających w sądzeniu o artystach.

— Dnia 7 kwietnia. Wczoraj odbył się pogrzeb zmarłego za onegdaj Radcy miejskiego Hanowicza. Liczny, bo do tysiąca osób wynoszący orszak pogrzebowy, rozmaitego stanu mieszkańców, najlepszym jest dla zmarłego nekrologiem.

— W Głobikowy dolnéj, wiosce na granicy pomiędzy obwodami jasielskim i tarnowskim leżącéj, oddalonéj o milę od Pilzna, niesłychany temi dniami zdarzył się wypadek. Gospodarz tutejszy Krzysztof Jarecki dnia 31 marca r. b. wieczorem poszedł na stróżę do kościoła parafialnego w Gumniskach. Pod niebytność jego w domu, zamordowano mu siekierą żonę i trzynastoletniego syna, i zrabowano czterdzieści złr. m. k., stanowiące cały jego kapitał pieniężny. O ile z niektórych okoliczności domniemywać się wolno, zbrodnia ta popełnioną została przez osobę miejscową, z po-

łożeniem poszkodowanego dokładnie obeznaną. Śledztwo zwierzchności miejscowéj na gruncie odbyte, żadnych dotąd nie wykryło poszlaków prawnych. — Okropne zdarzenie to niewymowne na mieszkańcach tutejszych sprawiło wrażenie.

— W Rawie Mazowieckiéj dzień 28 marca r. b. zajaśniał śliczną wiosenną pogodą, południe ozłociło słońcem całą okolicę, lecz nagle zgasł blask dzienny po południu o godz. 5éj, chmury ciągnące od zachodu pierwszy raz tego roku brzemienne w błyskawice, zapowiadały zbliżającą się burzę. Przez godzinę 13 piorunów uderzyło w mieście i jego okolicy, a za 6 uderzeniem i grad obfity padał, przezco noc była zimna. Piorun jeden przedarł mchu powłokę i odkrył łuki sklepienia wieży, téj jedynéj pozostałości z zamku Rawskiego, gdzie się odbywały zjazdy województwa. Tu niegdyś między innemi był zatrzymany syn naturalny Gustawa Szweda w czasie plądrowania przez niego tejże ziemi. Burza o godzinie 7éj wieczorem minęła miasto, i na wschodzie zeszła z widnokręgu Rawskiego, po nad Roszkową-wolą w okolicy rzeki Pilicy. Nadto we wsi Wysokienice dwie mile od Rawy piorun wpadł kominem do chaty Pawła i Mateusza braci Bobrowskich, w chwili gdy ciż wraz z żonami i dziećmi nie daleko komina przy wieczerzy siedzieli. Skutkiem tego syna ich Pawła lat 5 mającego na śmierć zabił, córkę ich Elżbietę lat 16cie mającą poparzył, a żonę Mateusza raził w nogę, która jéj odrętwiała zupełnie. Dziewczynka jednak rok mająca którą na ręku trzymała szczególnym i zarazem szczęśliwym trafem ocalała. Nadto jeszcze raził także syna Mateusza, tojest 14-letniego Jana i córkę Małgorzatę lat 9 liczącą. Przestrach biednych włościan był niesłychany, bezzwłocznie udzielono im wszystkim pomoc lekarską.

Przyjechali do Krakowa od dnia 5 do dnia 6 kwietnia Russocki Michał, Wołynicc Cesław ksiądz zakonu dominik. z Polski. Duniewicz Edward, z Wiednia. Merle Betty córka majora, hr. Baworowski Włodz., Trksa Franciszek śpiewak opery, Leidl Józef śpiewak opery, Eppich Józef sp. opery, Schradenholzer Marya, Humbert El. ze Lwowa. Dzwonkowski Leo z Tarnowa. Żdżeński Aleksander z Przewozu.

Wyjechali: Pęgowski Władysław do Lipnicy. Zieliński Paweł do Sącza. Polikowski Mieczysław, Rusikowski Walerian do Tarnowa. Firléj Feliks do Zabełcza. Kurdwanowski Henryk. Wysocka Marya do Warszawy. Sulkowska Konstancya, Haxthausen kr. pruski rządzca rząd. do Wrocławia. Krątki b. porucznik do Szląka. Unschuld c. k. adjunkt do Pragi. Żutkiewicz do Wiednia. Karger Antoni do Nowego-targu. Rosicki Sebast do Rozwadowa. Krobicki Henryk do Krosna. Borkowski Antoni, Larysz Karol baron, Schellenberger, Manugewicz Antoni do Lwowa. Koziebrodzki Adam hr., Lewandowski Tytus do Galicyi. Niemojewski Jan Nepom. do Wrocławia. Stypułkowska Julia do Warszawy.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 5go kwietnia.* Metaliki 5-proc. $96\frac{1}{2}$.— Metaliki $4\frac{1}{2}$-procent. $84\frac{7}{8}$.— Metaliki 4-proc. $76\frac{1}{2}$. — 4-proc. z 1850 r. $89\frac{1}{2}$. — $2\frac{1}{2}$-proc. 57 — 1-proc. $19\frac{1}{2}$.— Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, $300\frac{5}{8}$. Augsburg $131\frac{3}{4}$.— Londyn 12 57 kr. — Paryż 156. — Akcye Bankowe 1275. Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1320.

Kurs krakowski z d. 5 kwietnia. Banknoty: $83\frac{1}{3}$. — Polskie papiery —. — Pruski kurant $106\frac{3}{4}$. — Imperyały ros. 34 gr. 25. Ruble srebrne nowe —. — Dukaty złp. 20. 5. Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. $101\frac{1}{6}$. — Listy zastawne Galicyjskie dają $92\frac{5}{6}$, żądają $93\frac{1}{6}$.— Cwanc. stare $107\frac{1}{8}$ nowe $108\frac{5}{6}$.

Kurs lwowski z dnia 4go kwietnia. Dukat holenderski złr. 5 56.— Dukat austryacki 6 kr. 1.— Półimperyały ros. 10 20 kr. — Polski kurant 1 30.— Rubel ros. sr. 1 złr. 59 - Galicyjskie Listy zastawne 89 złr. kr. 53.

Kurs wrocławski z dnia 5go kwietnia. Banknoty austryac $77\frac{11}{12}$.— Polski kurant $93\frac{5}{6}$.— Listy zastawne Król. Pols. nowe $94\frac{1}{4}$.— dawne $94\frac{1}{4}$.— Akcye kolei żelazn. Krako.-górno-szląs. $74\frac{1}{2}$.

URZĘDOWE.

N. 1870. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (770)

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby P. Mikołaja Mukowskiego opiekuna w imieniu Maryanny Jelonkownéj wniesionéj o przyznanie jéj w spadku po rodzicach Michale i Franciszce Jelonkach domu pod N. 189 w gminie IX położonego,— Trybunał po wysłuchaniu wniosku c. k. prokuratora, na zasadzie artykułu 12go ustawy hypotecznéj z roku 1844, wzywa mających prawa do nadmienionego spadku, aby takowe w terminie miesięcy trzech przedstawili — w razie bowiem przeciwnym spadek, proszącéj przyznany będzie.

Kraków dnia 23 marca 1848 r.

Sędzia prezydujący Brzeziński.

(1-3) Sekretarz *P. Burzyński.*

Ner 1319. CESAR.-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ [751]

Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Na skutek podania pana Augusta Benoe, o przyznanie mu spadku po ś. p. Maryi z Łuniewskich Benoe matce podającego — z summy 10,000 złp. na realnościach pod N. 81 i 80 lit. *B* w mieście żydowskiem w gminie X położonych, hipotecznie ubezpieczonéj, składającego się — Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora, wzywa wszystkich do pomienionego spadku prawo mieć mogących, aby się z takowemi w myśl art. 12 ust. hipot. z r. 1844 w przeciągu miesięcy trzech do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony zgłaszającemu się Augustowi Benoe przyznanym zostanie.

Kraków dnia 21 marca 1851 r.

Prezes c. k. Trybunału Majer.

(3) Sekretarz *P. Burzyński.*

[774] **Obwieszczenie.**

Dla pomieszczenia jednego z panów oficerów, jednego furyera i 120 do 150 ludzi z c. k. Straży policyjnéj, potrzebnym jest do najęcia na rok, lub więcéj lat, **dom w stanie dobrym będący, od środka miasta nie zbyt odległy.**

Panowie właściciele, którzyby na cel wzmiankowany domy swoje wynająć sobie życzyli, zechcą swoje deklaracye w téj mierze czynić się mające, najdaléj **do dnia 15 b. m.** w c. k. Starostwie Grodzkiém złożyć i w takowych deklaracyach wskazać warunki, pod któremi domy swoje wydzierżawić będą chcieli.

Ze strony c. k. Starostwa Grodzkiego następujące stanowią się warunki, od których w żaden sposób odstąpioném być nie może:

1) Dom wynająć się mający, winien być w czasie krótkim, a najpóźniéj **z dniem 1szym października** r. b. do użytku w mowie będącego gotowym.

2) Pan właściciel dom takowy wynajmujący, winien wziąść na siebie wszystkie ciężary, tak gminne jako też prywatne na nim ciążące, a mianowicie wycieranie kominów, czyszczenie kloak i wywożenie śmieci, jak niemniéj wszelkie większe i mniejsze reparacye w ciągu dzierżawy wypaść mogące, tak iż c. k. Rząd za te tylko uszkodzenia odpowiedzialność na siebie przyjmuje, które rozmyślnie zdziałane zostaną, albo skutkiem opieszałości nastąpią, a nakoniec:

3) Pan właściciel winien będzie części wynajmującego się domu spaleniu ulegające, przez przeciąg trwania dzierżawy w towarzystwie ogniowém zabezpieczyć.

Z c. k. Starostwa Grodzkiego.

Kraków dnia 6go kwietnia.

N. 200 **Dyrekcya Ogólna Szpitali** [765]

miasta Krakowa.

Podaje do wiadomości powszechnéj, iż na dniu 14 kwietnia r. b. od godziny 11éj do 1éj z południa, odbędzie się w biórze Dyrekcyi Ogólnéj w gmachu Śgo Piotra umieszczoném, licytacya przez opieczętowane deklaracye na wypuszczenie od d. 24 czerwca r. b. w dwunastoletnią dzierżawę folwarku w wsi Prądnik Czerwony szpitala Śgo Łazarza własnego, z prawem propinacyi, i wszelkiemi zabudowaniami i gruntami wedle mapy pomiarowéj wynoszącemi w ogrodach morgów trzy prętów 299; w polach ornych morgów 214 prętów 147; w łąkach morgów 9 prętów 198; w nieużytkach morgów 8 prętów 245, czyli razem morgów 246 prętów 289 miary Chełmińskiéj.— Czynsz z dzierżawy powyższéj w kwocie złpol. 5,392 gr. 8 rocznie, jest ustanowiony, i od téj licytacya in plus rozpocznie się; do któréj przystępujący, zamieściwszy w deklaracyach swoich wyraźnie ilość czynszu rocznego wyższą nad powyżéj oznaczoną, takowe w miejscu i czasie do licytacyi wskazanych, wadium zaś złp. 2000 na pewność deklaracyi przez siebie podanéj w Kasie Głównéj szpitala Ś. Łazarza złożą; które utuzymującemu się przy rzeczonéj dzierżawie dopiero po złożeniu w tejże kasie kaucyi złp. 5000 w monecie srebrnéj brzęczącéj lub listach zastawnych Królestwa Polskiego z kuponami lub też fidejussoryéznéj na pierwszéj połowie wartości dóbr w kraju Wielkiego Księstwa Krakowskiego położonych, zabezpieczonéj; innym zaś deklarantom po otworzeniu i przyjęciu najkorzystniejszéj deklaracyi dla funduszu szpitalnego, zaraz wydane będą.— Co się zaś dotyczy reszty warunków, które dzierżawcę folwarku w wsi Prądnik Czerwony przez czas trwania kontraktu obowięzywać mają, te każdego czasu w godzinach kancelaryjnych w miejscu do odbycia licytacyi przeznaczonem odczytać można.— Kraków dnia 29 marca 1851 r.

Prezydujący *Majewski*

(2-3) Sekretarz *Tyralski.*

Ner 691. **Obwieszczenie** [760—3]

W skutku stanowczéj organizacyi władz pocztowych w Galicyi, ustanowione będą dwie dyrekcye pocztowe, których miejscem urzędowania będzie Lwów i Kraków, a również dla kraju koronnego Bukowiny wyznaczoną została osobna dyrekcya pocztowa w Czerniowcach urzędująca. Czynność urzędowa nowéj dyrekcyi pocztowéj w Krakowie rozpoczyna się w całéj jéj obszerności z dniem 1 kwietnia 1851 r., a do jéj zakresu należeć będą c. k. urzędy i stacye pocztowe następujących miejsc: Barycz, Bochnia, Brzesko, Brzostek, Dembica, Dukla, Gdów, Gorlice, Grybów, Jasienica, Jasło, Jordanów, Izdebnik, Kraków, Krosno, Łancut, Limanów, Lipowiec, Mogilany, Mszana dolna, Myślenice, Oświecim, Pilzno, Przeworsk, Rzegocin, Rzeszów, Rymanów, Sącz, Sucha Sędziszów, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Wojnicz, Żmigród, Żywiec, nadto c. k. stacya pocztowa Kaszów, wreszcie, c. k. ekspedycye pocztowe: Andrychów, Biała, Brzozów, Chrzanów, Dzików, Kalwarya, Krzeszowice, Leżajsk, Mielec, Nowy-Targ, Niepołomice, Nisko, Piwniczna, Podgórze, Radomyśl, Szczakowa, Wiśnicz i Zator.

Co w dopełnieniu rozporządzenia c. k. jeneralnéj Dyrekcyi Komunikacyj z dnia 4 marca 1851 r. do L. 2118 P. do powszechnéj wiadomości podaje się.

Z c. k. Dyrekcyi pocztowéj na okrąg rządowy Kraków.

Kraków dnia 26 marca 1851 r.

N. 691. ***Kundmachung*** (760)

Zu Folge der definitiven Organisirung der Postbehörden in Galizien haben zwei Postdirektionen mit dem Amtssitzen in Lemberg und Krakau zu bestehn und es ist auch für das Kronland Bukowina eine eigene Postdirecktion mit dem Amtssitze in Czernowitz aufgestellt worden. Die volle Amtswirksamkeit der neuen Postdirecktion in Krakau beginnt mit 1ten April 1851 und zu ihrem Bezirke werden die k. k. Postämter und Poststationen Barycz, Bochnia, Brzesko, Brzostek, Dembica, Dukla, Gdów, Gorlice, Grybów, Jasienica, Jasło, Jordanów, Izdebnik, Krakau, Krosno, Lancut, Limanów, Lipowiec, Mogilany, Mszana dolna, Myślenice, Oświecim, Pilzno, Przeworsk, Rzegocin, Rzeszów, Rymanów, Sandec, Saybusch, Sucha, Sędziszów, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Wojnicz, Żmigród, dann die k. k. Poststation Kaszow, endlich die kk. Postexpeditionen Andrichów, Biała, Brzozów, Chrzanów, Dzikow, Kalwaria, Krzeszowice, Lezaysk, Mielec, Neumarkt, Niepołomice, Nisko, Piwniczna, Podgórze, Radomysl. Szczakowa, Wisnitz und Zator gehören.

Welches man zu Folge Erlasses der k. k. Generaldirecktion für Communicationen vom 4 März 1851 Z. 2118 P. zur allgemeinen Kenntniss bringt.

Von der k. k. Postdirecktion für Regierungsbezirk Krakau.

Krakau den 26 März 1851.

[772] **Obwieszczenie** (1-3)

Podpisany c. k. Notaryusz Publiczny miasta Krakowa i jego okręgu, zawiadamia, iż w moc rezolucyi c. k. Trybunału miasta Krakowa i jego okręgu z dnia 28 marca 1851 roku N. 1942 w drodze pertraktacyi spadkowéj po ś. p. Eugeniuszu Chrząstowskim, w domu pod L. 456 w Rynku głównym w Krakowie w dniu 10 kwietnia 1851 r. o godzinie 3ciéj po południu rozpocznie się sprzedaż przez publiczną licytacyą ruchomości, jako to: sukien, bielizny, pościeli, stolarszczyzny, fajansu, porcelany, szkła, książek, kosztowności i tym podobnych ruchomości, a to za gotową srebrną monetę.

Kraków dnia 5 kwietnia 1851 r.

Franciszek Jakubowski c. k. Not. Publ.

[759] **Wezwanie.** (2)

Wzywam młodych artystów, synów mieszkańców Krakowa z okręgiem, wychowańców krakowskiéj szkoły malarstwa i rzeźbiarstwa, aby dla uzyskania z summy rocznéj 3000 złp. stypendyum, na dalsze za granicą artystyczne w sztukach pięknych wykształcenia przeznaczonego, najdaléj do dnia 10 b m. i r. w kancelaryi podpisanego złożyli w tym względzie swoje podania.

Do podań dołączyć należy: prócz metryki i świadectwa moralności, świadectwo z nauk szkolnych, świadectwo z ukończonych nauk w Krakowskiéj szkole malarstwa i rzeźbiarstwa, nadto każdy ubiegający się ma złożyć własne swoje oryginalne prace artystyczne. O stypendyum powyższe ubiegać się mogą młodzi artyści wszystkich zawodów malarstwa, jako też rzeźbiarze.

Po ocenieniu i uznaniu znakomitego talentu, najgodniejszy polecony zostanie Wys. Ministeryum Oświecenia Publicznego dla potwierdzenia na stypendystę.

O innych warunkach zasięgnąć można wiadomości w kancelaryi podpisanego.

Kraków dnia 1 kwietnia 1851 r.

Dr. M. *Łuszczkiewicz* c. k. Dyrektor Inst. Tech.

Ner 1142. **Uwiadomienie** [766]

Magistrat obwodowego miasta Rzeszowa oświadcza niniejszém, iż jarmark Śgo Wojciecha na dniu 23, 24 i dalszych kwietnia 1851 odbywać się tutaj mający, z powodu zachodzących w te dni uroczystych świąt żydowskich odwołanym i na dzień 28 kwietnia 1851 r. i następne przeniesiony został

(2-3) Rzeszów dnia 29 marca 1851 r.

Nr. 66. KOMITET OCHRON (768—1-2)

DLA MAŁYCH DZIECI W KRAKOWIE.

Doznaje wiele współczucia i pomocy ze strony szanownych Obywateli, ale po największéj części odbierał dotąd znaczniejsze dary i ofiary, które go stawiały w możności wypełnienia po dziś dzień zamiarów jego. Przekonanym jest jednakże, że największa pomoc leży w wielkiéj liczbie ofiar choćby skromnych i jak najmniejszych, które każdy bez wyjatku przynieść może, jak niemniéj, że takie dary najwyższą mają cenę, stanowią bowiem to wszystko, na co tylko możność wszystkich wystarczyć może. Komitet zakłada Ochronę III na Smoleńsku, przy téj okazyi ma sobie za obowiązek donieść wszystkim mieszkańcom szanownym naszego miasta, iż dla urządzenia i utrzymania ochrony téj, równie jak i innych ochron, z wdzięcznością przyjmują się każdego dnia ofiary, choćby najmniejsze — pieniądze u szanownego Hahna kasyera Ochron w Rynku głównym na rogu ulicy ś. Jana, — inne zaś w naturze, w artykułach żywności, w stolarszczyźnie, w sprzętach i naczyniach kuchennych i gospodarskich — o co wszystko komitet jak najmocniéj każdego uprasza -, w lokalu Ochrony III za mostem Zwierzynieckim w domu Żelechowskich pod num. 360 gm. IX u pana Brzeszczyńskiego pełniącego obowiązki przełożonego tejże Ochrony, gdzie natychmiast zapisane, następnie zaś do użytku przeznaczone będą.

Kraków dnia 1 kwietnia 1851 r.

Za Opiekunkę główną *A. Kochanowska.* Opiekun główny *W. Wolff.*

Sekretarz komitetu *F. Paszkowski.*

Inseraty.

Pan Ludwik Höltzel, który w imieniu członków Izby handlowéj, na skutek podanego przezemnie do wiadomosci publicznéj protestu, przeciwko mnie w № 71 *Czasu* występuje, czyni sam w artykule swoim uwagę: że takowy bez wątpienia ostrą wywołać musi replikę; a ponieważ istotnie wiele zawiera, co spiesznéj wymaga odpowiedzi, przeto ani Szanownéj Publiczności, któréj bronię sprawę, ani też Panów Kolegów moich w oczekiwaniu pozostawiać nie mam zamiaru.

Chociaż pan Höltzel nakształt rycerza Iliady, otoczony licznym orszakiem walecznych swoich przyjaciół, występuje ciężko uzbrojony przeciwko mnie w pole, a po długiéj ale jałowéj przemowie rażącemi na nieprzyjaciela miota pociski i hufiec przyjaciół do wspólnéj zapala walki, to przecież ja i takiéj przemocy lękliwie nieustąpię, bo wyprowadzam także ze sobą w pole mojego towarzysza broni w postaci wprawdzie kobiety, ale szlachetne i pewne jéj spojrzenie jest dla mnie spiżowym puklerzem. Wzywam boginią prawdy na pomoc — ona to obok mnie stawa, ona światło wydobywa z nocy, ona ziarno oddziela od plewy...

Nasamprzód wypada mi wyjaśnić wątpliwość, jaka spoczywa na podpisie moim projektu pana Höltzla; co spowodowało szanowną Redakcyą do obwinienia mnie o niekonsekwencyą i co właśnie panu Höltzel nastręczyło upragnioną sposobność przypisania mi części ojcowszczyzny niedojrzałego swojego płodu. — Powróciłem był właśnie z podróży w ten sam dzień, kiedy był projekt przedstawianym. Pan Höltzel odczytał mi go na kilka godzin przed samém posiedzeniem; prosiłem o wypuszczenie jednéj z onego części i o dodanie innéj. Pan Höltzel zauważył: iż będę mógł zdanie moje w czasie dyskusyi przeprowadzić, a ponieważ projekt ten tegoż samego dnia na posiedzenie miał być wniesionym, przeto potrzeba było, jak twierdził, ażeby był przez członków komisyi podpisanym. Taką to argumentacyą spowodować się dałem do podpisu, i w tém jawnie błąd mój przyznaję. Pomimo to wszakże, mówiłem przeciwko projektowi temu, sam na posiedzeniu, a w dniu 10 lutego założyłem protestacyą na piśmie, co najjawniejszy stanowi dowód, że ani udziału w wzmiankowanym niemiałem projekcie, ani go też nie przyjmowałem.

Teraz przystępuję do saméj rzeczy: Pan Höltzel pragnie sąd mój co do projektu jego w publiczności zdyskredytować, i mówi wiele o swojéj i przyjaciół swych dobréj chęci, o przyszłéj swojéj działalności ku dobru publicznemu: dla czegoż wszakże nie oddaje pod ocenienie publiczności projektu swojego z dnia 5 lutego, który przecież wyraz jéj zdania tłómaczyć ma Wysokiemu Ministerstwu?

Czy panu Höltzel się zdaje, iż wyborcy, którzy szanownego mojego przeciwnika i jego panów kolegów do Izby handlowo-przemysłowéj powołali, tak mało posiadają inteligencyi, że niemieliby być zdolni ocenienia pożytku lub szkodliwości jego? — Izba handlowa jest tylko organem Publiczności, przez jaki Wysokie Ministerstwo o potrzebach obywateli krajowych w rzeczach handlowych zawiadomianem być winno. — Może panowie zastępcy mylą się w swoich zdaniach? — dla czegóż nie chcą zasięgać opinii swoich mandataryuszów (mocodawców) i podobnie jak wysoka władza, którąby im za przykład posłużyć powinna, zapewniać sobie już wcześniéj uznanie swoich wniosków?

Ależ nie; wydział handlowy obiera sobie drogę tajności, chce on niedojrzałą (małoletnią) Publiczność dobrodziejstwy swojemi niespodzianie uraczyć, jak się np. p. Höltzel wyraża: „Raczy przeto szanowna Redakcya uprzedzić i przygoto-„wać publiczność w tém interesowaną, iż nigdy dokładnych „doniesień z naszych posiedzeń mieć *nie może i nie będzie!*“

Oprócz tego mówi szanowny ten członek Izby, „że nie jest wprawdzie przeciwnym jawności, ale że zgodzić się na to niemoże, ażeby mowcy z nazwiska mieli być wymieniani.“

A jakże Publiczność ma się dowiedzieć, w jaki sposób przez pojedynczych członków jest zastępowaną, skoro pozbawioną będzie sposobności ocenienia indywidualnéj ich zdolności? Czyliż całe szanowne gremium przyjmować ma cierpliwie na siebie naganę z powodu ograniczoności jednego z pomiędzy siebie członka?

Dla czego wydział handlowy zamilcza: że jednocześnie jak podpisany, protestował i członek sekcyi przemysłowéj pan hrabia Adam Potocki na posiedzeniu przeciwko wzmiankowanemu projektowi, uznając, że takowy niezasługuje na więcéj jak na złożenie go „ad acta“. — Czyliż i radca miejski pan Zieleniewski nie protestował jak najuroczyściéj tak przeciwko redakcyi jak i przeciwko dążności tegoż samego projektu?

Podpisany nie stoi przy zdaniu swojém tak odosobniono, jak to szanowny członek Izby wykazać usiłuje, ale opiera się on owszem na podobném zdaniu najświatlejszéj części Izby, które imiennie dla tego cytuję, ażeby Publiczność w błąd wprowadzoną być nie mogła. Protestacye znajdują się przy protokóle owego posiedzenia, a fakt ten zaprzeczonym być nie może.

Wreszcie powiada szanowny mój antagonista, „że lepiéj. iżby każdy starał się spokojnie pracować i pilnować swego kawałka chleba, aniżeli wdawał się w boje dziennikarskie i zaniedbywał własnych swych interesów.“

Zgadzam się na to zdanie o tyle, o ile on sam i innym ludziom zarobkowanie ich w spokoju pozostawić zechce i czynić nie będzie wniosków, które brzmią jak następuje:

1. Że tylko członkowie gminy i kongregacyi handlowéj krakowskiéj do prowadzenia interesów wekslowych przypuszczeni będą.

2. Że im tylko samym służyć ma prawo rozpoznawania kwalifikacyi proszących o ten przywiléj.

3. Że ktokolwiek nienależy do kongregacyi, pod żadnym względem upoważnienia do prowadzenia handlu wekslowego uzyskać nie może; nakoniec:

4. Że każdy zgłaszający się do otwarcia interesu wekslarskiego, poddać się musi egzaminowi kongregacyi kupieckiéj, przeciwko wyrzeczeniu któréj, żadna już dalsza apelacya miejsca mieć nie może.

Zdaje mi się, iż z tego, co tu powyżéj powiedzieć miałem zaszczyt, łaskawa Publiczność dostateczne powziąść raczy wyobrażenie o gotowości moich szanownych panów przeciwników, pod względem poświęcenia usług swoich dla dobra ogólnego.

Niepołomice dnia 2 kwietnia 1851.

(769) Maurycy Baruch.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEN	GODZINA	STAN BAROM, w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
5	2	27" 2"'. 942	+ 11° 5	2"' 52	wpłwsc. mocn.	pogoda z chm.		+ 12° 0	+ 1° 4
"	10	" 3 093	+ 5 5	2 95	wschod. słaby	"			
6	6	" 3 404	+ 3 8	2 70	wpnwsch. "	pochmurno			
6	2	27" 4"'. 005	+ 8 0	2"' 72	zpłzach. słab.	pogoda z chm.	wieczór drobny deszcz mgła	+ 9° 3	+ 3° 3
"	10	" 4 513	+ 4 4	2 68	wpnwsch. "	pochmurno			
7	6	" 4 796	+ 4 0	2 64	zachodni "	"			